

Norbert Kasperek

O Prusach Wschodnich w epoce stanisławowskiej

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 123-130

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Norbert Kasperek

O Prusach Wschodnich w epoce stanisławowskiej

Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta przyniosły zagładę Rzeczypospolitej, ale także wiele reform przeobrażających dotychczasowy ustrój państwa. Szok wywołany pierwszym rozbiorem miał większy wpływ na myślenie polityczne, zwłaszcza na naukę historyczną niż lata późniejsze i następne rozbiory, spowodował przewartościowania w dotychczasowym obrazie narodowej przeszłości¹. Stąd refleksja polityczna doby Oświecenia stawała w centrum uwagi zagadnienia wzrostu i upadku państw. Nowy duch w nauce historycznej zaowocował żywszym niż do tej pory zainteresowaniem ziemiami zachodnimi i północnymi².

Przed pierwszym rozbiorem dwory zaborcze sięgały po argumenty historyczne, aby uzasadnić swoje aspiracje terytorialne wobec Rzeczypospolitej³. Rozpoczęła się związana ze „zmaganiem politycznymi walka na historyczne pióra”⁴. Nie uznając bowiem praw historycznych, kwestionowano współczesne prawo Polski do posiadania tych ziem.

Po kilkunastu latach, już od pierwszej połowy XIX w., rozbiory Polski zaczęto traktować jako czyn słuszny, odpowiadający pruskiej racji stanu. Poglądy te przeniknęły do świadomości historycznej i politycznej narodu niemieckiego⁵. Polemikę z wywodami pruskimi podjął m.in. Feliks Łoyko, pisarz polityczny, dyplomata, prawnik i ekonomista⁶. Zgromadził olbrzymi materiał dowodowy broniący praw Polski do Pomorza, Spisza i Rusi Czerwonej⁷. Właśnie tuż po 1772 r. ukazały się jego prace polemizujące z „ustaleniami” urzędowych historyków pruskich⁸. W Bibliotece Czartoryskich zachowały się jego materiały nie tylko do dziejów Pomorza⁹, ale i Śląska, Warmia, choć nie

1 K. Bartkiewicz, *Obraz dziejów ojczystych w świadomości historycznej w Polsce doby Oświecenia*, Poznań 1979, passim; por. także S. Salmonowicz, *Polacy i Niemcy wobec siebie. Postawy—opinie—stereotypy (1697—1815). Próba zarysu*, Olsztyn 1993, ss. 49—92.

2 K. Bartkiewicz, *Zwrot ku ziemiom zachodnim w myśli historyczno-politycznej polskiego Oświecenia*, „Przegląd Lubuski”, 1980, nr 1—2, ss. 15—16. Teza autora, iż zwrot ten „obiektywnie leżący w interesie szerszych kręgów społecznych, związany był ze wstępną fazą kształtowania się nowoczesnego narodu polskiego — reprezentowali najświetlejsi postępowi przedstawiciele epoki” jest niestety prezentystyczna i z gruntu błędna.

3 Szerzej o całym XVIII w. por. A. Wojtkowski, *Tezy i argumenty polskie w sporach terytorialnych z Krzyżakami*, Olsztyn 1968, s. 250 i n.

4 A. F. Grabski, *Myśl historyczna polskiego Oświecenia*, Warszawa 1976, ss. 102—105.

5 J. Topolski, *Poglądy na rozbiory Polski*, w: *Stosunki polsko-niemieckie w historiografii*, cz. 1: *Studia z dziejów historiografii polskiej i niemieckiej*, pod red. J. Krasuskiego, G. Labudy, A. W. Walczaka, Poznań 1974, ss. 421—422.

6 H. Madurowicz-Urbańska, *Łoyko (Łojko) Feliks*, w: *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. 18, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1973, ss. 447—451.

7 M. H. Serejski, *Naród a państwo w polskiej myśli historycznej*, Warszawa 1977, s. 62.

8 [F. Łoyko], *Wywód praw polskich do Pomieranii*, [b. m. w.] 1772 (ukazał się także w przekładzie francuskim i niemieckim); *Wywód historyczny, prawo Najjaśniejszego Króla Jmci Pruskiego do Pomerellii, trzech powiatów wielkopolskich i Prus Polskich rozstrząsający, oraz odpowiedź na pismo pod tytułem Wykład praw pruskich* [b. m. w.] 1772 (przekład także w jęz. francuskim, łacińskim i niemieckim) i inne.

9 Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (dalej: B. Czart.), rkps 1125—1126, Zbiór Łoyki, Materiały do dziejów Pomorza, t. 1—2.

wymieniona w patencie rozbiorowym króla pruskiego, została także utracona, dlatego też Łoyko zajął się i tą krainą. Zapisał, iż jest to „księstwo” bardzo bogate. Łoyko posługiwał się nazwami — z racji ich powszechności — głównie niemieckimi (np. Brunsberg, Frauenburg), ale używał też dwujęzycznych, np. „Ermland — Warmia”, „Wormidt, po polsku Orneta”, „Bischofstein [poprawnie Bischofstein — N. K.] — Bisztynek”, „Allenstein — Holsztyn”, „Bisoburg [poprawnie — Bischofsburg — N. K.] — Biskupiec”. Za główne miasta „Księstwa Pruskiego”, którego historię także nakreślił, uważał Królewiec, Memel, Piławę, Kwidzyn, Braunsberg¹⁰. Łoyko gromadził materiały do historii Polski nie tylko tej w granicach z 1772 r., ale interesował się także ziemiami, które straciły związek z resztą państwa polskiego już w średniowieczu, jak Śląsk czy Pomorze Środkowe. Stąd naturalne zainteresowanie i Prusami Książęcymi utraconymi „dopiero” przed wiekiem.

Jak już wspominałem, wstrząs pierwszego rozbioru wywołał zwrot w polskiej historiografii. W przeszłości Polski szukano nie tylko przyczyn, które doprowadziły do rozbioru, ale i recept na przyszłość, potwierdzenia racji bycia państwem. To właśnie to dręczące pytanie o przyczyny I rozbioru przywołał Adama Naruszewicza, jednego z najwybitniejszych historyków tego okresu¹¹, do żywszego zainteresowania przeszłością Polski. Pisał on swoją *Historię narodu polskiego* w latach 1776—1779, a opublikował w latach osiemdziesiątych XVIII stulecia¹². Warto w skrócie przedstawić dzieje ziem między dolną Wisłą a Niemnem w ujęciu tytularnego biskupa smoleńskiego. Prusowie jawili mu się jako lud nie mający nic wspólnego ze Słowianami. Były terenem nieudanych misji św. Wojciecha i św. Brunona. Naruszewicz, biorąc za podstawę enigmatyczny przekaz średniowiecznych kronikarzy — Anonima, tzw. Galla¹³, i Długosza, „ustalił”, iż w 1014 roku Bolesław Chrobry zmusił Prusów do hołdu lennego¹⁴. Ci niebawem zbuntowali się, ale ulegli w 1091 r. Władysławowi Hermanowi¹⁵. Stąd też przy okazji opisu sprowadzenia Krzyżaków mocno podkreślał, iż ci nie podbijali ziemi dziewiczej, ale prowincję dawniej już zhołdowaną przez władców polskich¹⁶. Nie jest tu istotny błąd faktograficzny Naruszewicza, ale przede wszystkim wymowa polityczna tego stwierdzenia. Według historyków Oświecenia Władysław Jagiełło „ukrócił zuchwałość i ukarał niewdzięczność Krzyżaków”¹⁷. Podobnie dzieje Prus przedstawił we współczesnej encyklopedii biskup warmiński, pisarz i znakomity poeta Ignacy Krasicki¹⁸. Ważniejsze miasta „swojej” Warmii wymienił w brzmieniu niemieckim. Przy Braniewie dodał niespotykaną nigdzie nazwę „Brunsberg albo Braunsberg (Brunopolis)”¹⁹.

Ani Naruszewicz, ani jemu współcześni nie kojarzyli narodu z językiem. W całym XVIII w. pod pojęciem „Prusak” rozumiano mieszkańca bądź Prus Królewskich bądź Książęcych, niezależnie od języka, jakim się posługiwał²⁰. Ten brak ostrych kryteriów podziału na narodowości mógł ułatwić wszelkie cesje terytorialne.

10 B. Czart., rkps 1103, Zbiór Loyki, Historia i materiały do historii Polski, k. 275 i n.

11 M. H. Serejski, op. cit., s. 64 i n. Por. także M. Królikowska, *Szkola Naruszewiczowska i jej miejsce w historiografii polskiej XIX wieku*, Warszawa 1989.

12 J. Platt, *Naruszewicz Adam Tadeusz Stanisław*, PSB, t. 22, Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1977, ss. 554—561.

13 Który pisał jedynie, iż Chrobry „Pomorze i Prusy — albo starł, gdy się przy pogaństwie opierały, albo też nawrócone umocnił w wierze” — Anonim tzw. Gall, *Kronika Polska*, przełożył R. Grodecki, przekład oprac., wstępem i przypisami opatrzył M. Plezia, Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk — Łódź 1982, s. 18.

14 A. Naruszewicz, *Historia narodu polskiego*, wydanie nowe J. N. Bobrowicza, t. 4, Lipsk 1836, ss. 115—117.

15 Ibidem, t. 5, s. 111.

16 Ibidem, t. 6, s. 228.

17 K. Bartkiewicz, *Obraz dziejów*, s. 119.

18 I. Krasicki, *Zbiór potrzebniejszych wiadomości porządkiem alfabety ułożonych*, t. 1, Warszawa — Lwów 1781, ss. 494 i n.; t. 2, ss. 420—421.

19 Ibidem, t. 1, s. 172 (choć warto dodać, iż używał prawie zawsze nazwy „Królewiec” a nie „Königsberg”).

20 Trójjęzyczności Prusaków dotyczyła wydana w Królewcu w 1767 r. książka J. K. Pisanskiego, *Comentati*

W dobie Sejmu Czteroletniego problem dostępu Polski do morza nabral ostrych. Rozpatrywane ewentualne ustąpienie Torunia i Gdańska Prusom, sojusz z Hohenzollernami, zwracały oczy części opinii publicznej ku sprawom Prus. Temat ten był wykorzystywany zarówno przez zwolenników, jak i przeciwników współdziałania Warszawy w koalicji z Berlinem (a ponadto z Hągą i Londynem). W dyskusji posługiwano się argumentami gospodarczymi, historycznymi i politycznymi. Centralną sprawą był problem Gdańska, którego ustąpienie miało być podstawą sojuszu prusko-polskiego. Należy jednak pamiętać, iż obrona tego miasta nie zawsze wynikała z występowania w imię zachowania całości Rzeczypospolitej, a jedynie na wyraźne zamówienie (i za pieniądze) Petersburga. Rosja torpedowała bowiem w ten sposób zbliżenie na linii Warszawa—Berlin. Jurgieltnikiem Katarzyny II na pewno nie był Stanisław Staszic²¹, który rzucił wówczas słynne hasło „Trzymajmy się morza”. Wychodząc głównie z przesłanek historycznych, przeciwny był związkowi z Prusami, przypominał emancypację książąt z Królewca spod władzy królów polskich. Bardzo ostro pisał o Fryderyku II, który najechał Rzeczpospolitą, psuł monetę, pokazał, iż poza siłą nic się nie liczy, a mimo to uznany został „za króla-filozofa”. Według Staszica był on uosobieniem niewierności, niestałości i braku zasad domu brandenburskiego, a także najniebezpieczniejszym nieprzyjacielem Polski. Stąd też Staszic sprzeciwiał się sojuszowi z państwem pruskim kosztem Gdańska i odepchnięciu Polski od morza²². Dla Staszica Prusy (a także Śląsk) były to dawniejsze „oderwy od naszego kraju”²³. Wojciech Zacharkiewicz, publikujący swoje utwory z inspiracji i za pieniądze ambasady rosyjskiej, pisał o królu pruskim w 1790 r., iż jego „maleńkie i nikomu straszne być nie mogące brandenburskie [państewko — N. K.] zostało powiększone przez nadane mu polskie lenno — Prusy Wschodnie. Odtąd te dwa człony dążyły do lądowego połączenia, zawsze kosztem Polski”²⁴.

Hugo Kollątaj, jeden z orędowników zbliżenia polsko-pruskiego, pamiętał tak jak Staszic — o dawnych „odrywkach” od państwa polskiego. Doszedł jednak do zgoda innych wniosków. Uważał, iż po śmierci Zygmunta Augusta lub po abdykacji Jana Kazimierza na tron polski należało powołać Hohenzollernów, jako dziedziców Jagiellonów²⁵. Nie zgłaszał więc żadnych roszczeń terytorialnych wobec Prus Wschodnich, choć pisał, iż „Szląsk, Prusy i Pomerania są tym samym co i my narodem, chociaż osobne dzisiaj składają Królestwo”²⁶. Uważał ponadto, że Hohenzollernowie na tronie polskim nie dopuściliby do utraty ziem przez Polskę²⁷, ale raczej mowa tu o zaborach Rosji i Austrii. Kollątaj był zdania, iż Prusy Wschodnie są dawną „Albrechta własnością”, a ludności na zagarniętych ziemiach Rzeczypospolitej (czyli w Prusach Zachodnich) król

historico-critica de tribus linguis regno Prussiae, w której pisał, iż miejsce języka staropruskiego zajęły trzy języki: niemiecki, polski i litewski, stąd mowa o „Prusakach znających język polski” — cyt. za J. Maciejewski, *Pojęcie narodu w myśli republikańskiej lat 1767 - 1775*, w: *Idee i koncepcje narodu w polskiej myśli politycznej czasów porobitkarskich*, pod red. J. Goćkowskiego i A. Walickiego, Warszawa 1970, s. 31.

21 Który mimo częstych podróży nigdy nie pojawił się w Prusach, rzadko wymieniał je w ogóle w swoim *Dzienniku podróży. 1789—1805* (z rękopisu wydał C. Leśniewski, Kraków 1931).

22 S. Staszic, *Przewidzieli dla Polski*, wydanie krytyczne przygotował i oprac. S. Czarnowski, Kraków 1926, s. 14, 58; tenże, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, oprac. S. Czarnowski, do druku przygotował B. Leśnodorski, Wrocław 1952, s. 41, 96—99.

23 S. Staszic, *Wybór pism*, oprac. i wstępem zaopatrzyła C. Bobińska, Warszawa 1952, s. 71.

24 [W. Zacharkiewicz], *Maska odkryta na Marsowym Polu w Paryżu z francuskiego przetłumaczona*, w: *Trzymajmy się morza. Problemy morza w opinii Rzeczypospolitej XVIII wieku*, wyboru tekstów dokonał, wstępem i objaśnieniami opatrzył E. Kotarski, Gdańsk 1985, s. 79. Owo tłumaczenie z francuskiego jest mistyfikacją.

25 Przeto Kollątaj uważał m.in., że Śląsk należy się słusznie Prusom „jako najdawniejsze Polski dziedzictwo” a nie Austrii.

26 H. Kollątaj, *Uwagi nad wpływaniem do interesów Rzeczypospolitej dwóch mocarstw z zastanowieniem się co nam w tych okolicznościach czynić zostaje*, w: Z. Zielińska, *Kollątaj i orientacja pruska u progu Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 1991, ss. 77—82, 105.

27 Z. Zielińska, *Kollątaj i orientacja pruska*, ss. 32—47.

pruski dał już uczuć „słodcyz panowania swego”. Tenże sam Kollątaj w *Listach Anonima* postulował utworzenie w Królewcu i w Kłajpedzie polskich konsulatów²⁸. Powołano taką placówkę jedynie w Królewcu, a istniała ona aż do upadku insurekcji kościuszkowskiej w 1794 r.²⁹ W mieście tym i przedtem Rzeczpospolita miała rezydenta handlowego. Po I rozbiornie i narzuconych umowach gospodarczych zmniejszył się bowiem wywóz zboża przez Gdańsk — formalnie nadal należący jeszcze do Rzeczypospolitej — a zwiększył przez Elbląg i Królewec³⁰. Na handlowe znaczenie tego ostatniego miasta, zwłaszcza dla gospodarki litewskiej, zwracali uwagę liczni publicyści doby Sejmu Wielkiego³¹. Obawiano się, czy aby utrata wszystkich portów dobrze będzie służyła polskiemu handlowi zbożem, który zostanie uzależniony od protekcjonistycznej polityki Prus³². Obniżenie cła na polskie zboża w pruskich portach Kłajpedzie, Królewcu, Elblągu i Gdańsku, w zamian za oddanie tego ostatniego miasta proponowali Prusakom Hugo Kollątaj³³, historyk, i poeta Kajetan Józef Skrzetuski³⁴ oraz publikujący w języku polskim poseł brytyjski w Warszawie w latach 1788—1792 Daniel Hailes³⁵.

W przymierzu polsko-pruskim centralną sprawą była ewentualna cesja Torunia i Gdańska na rzecz monarchii Hohenzollernów. Problem ten wywołał wiele wrzawy w publicystyce, nie pisano natomiast prawie nic o zwrocie ziem zagrabionych w I rozbiornie. Wiosną 1791 r. w Prusach Wschodnich zaczęła się koncentrować silna armia pruska do ewentualnej wojny z Rosją. Wówczas to wojewoda Antoni Małachowski na sesji sejmowej zaproponował, aby za odstąpienie Gdańska król pruski oddał „województwo malborskie, chełmińskie terytorium elbląskie i Księstwo Warmińskie”³⁶. Oczywiście, był to głos nierozsądku albo braku orientowania się w realiach politycznych. Zwrot Warmii ponownie dzieliłby państwo pruskie, które w ten sposób straciłoby lądowe połączenie³⁷. Konstytucja 3 Maja przygotowana została w tajemnicy także przed

28 Ponadto w Rydze, Chersonie, Alkiermanie, Konstantynopolu, Elblągu, Sztetynie i Hamburgu — H. Kollątaj, *Listy Anonima i prawo polityczne narodu polskiego*, oprac. B. Leśnodorski i H. Wereszycki, t. 1, Warszawa 1954, s. 217.

29 M. Szostakowska, *Konsulaty polskie w Prusach Wschodnich w latach 1920—1939*, Olsztyn 1990, s. 23; J. Michalski, *Dyplomacja polska w latach 1764—1795*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 2: 1772—1795, pod red. Z. Wójcika, Warszawa 1982, s. 690.

30 E. Kotarski, *Wstęp*, w: *Trzymajmy się morza*, s. XXVII; S. Gierszewski, *Wisła w dziejach Polski*, Gdańsk 1982, s. 138.

31 *O poddanych polskich*, w: *Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego*, opracowali i przygotowali do druku J. Woliński, J. Michalski, E. Rostworowski, t. 1, Wrocław 1955, s. 47; *Do Prześwietnej Deputacji przez Najjaśniejszego Króla Jegomości Stany Rzeplitej do miasta Warszawy wybrany, podane dnia 5 listopada 1789*, ibidem, t. 2, Wrocław 1959, s. 186; *Uwagi praktyczne o poddanych polskich względem ich wolności i niewoli*, ibidem, t. 1, s. 437; [L. W. Olizar], *Memorial reprezentantów wyluszczonego imieniem województw kijowskiego i wolińskiego, niektórych szlachty handlujących, arrendujących, kapitalistów, wysłużonych wojskowych absztytować się mających...*, ibidem, t. 3, s. 541; [T. Czacki], *Refleksje nad uszkodzeniem dla krajów polskich wynikającym z zaniechania handlu pochodzącego z mniejważenia porzuconej nad Gdańskiem opieki*, w: *Trzymajmy się morza*, s. 57.

32 *O Gdańsku*, w: *Trzymajmy się morza*, s. 41; [P. Świątkowski], *Jak wiele od pomyślności miast zawisła powszechna szczęśliwość kraju i jak wiele rząd starać się powinien o ich zakwitanie*, w: *Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego*, t. 3, s. 258.

33 E. Rostworowski, *W sprawie Gdańska w dobie Sejmu Czteroletniego*, *Zapiski Historyczne*, 1955, z. 1—2, s. 118. W memoriale do Fryderyka Wilhelma II w czasie konferencji reichenbachskiej Kollątaj pisał nawet o wolnym handlu polskim w tych miastach.

34 [J. K. Skrzetuski], *Widok polityczny w teraźniejszych okolicznościach Polski*, w: *Trzymajmy się morza*, ss. 420—421.

35 [D. Hailes], *Pamiętnik stosujący się do niniejszych interesów Polski*, w: *Trzymajmy się morza*, s. 98; tenże, *Mysli stosujące się do teraźniejszych okoliczności handlowych i politycznych Polski*, w: *Trzymajmy się morza*, s. 160.

36 A. N. Małachowski, *Przymówienie się na sesji sejmowej*, w: *Trzymajmy się morza*, s. 316. Małachowski nie brał pieniędzy z ambasady rosyjskiej — H. Dymnicka-Woloszyńska, *Małachowski Antoni*, PSB, t. 19, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1974, s. 388.

37 Nieporozumieniem jest pisanie, iż obawiano się utraty Mazur, jak to czyni Jerzy Lojek — *Książę Stanisław Poniatowski (1754—1833)*, w: S. Poniatowski, *Pamiętniki synowca Stanisława Augusta*, przełożył oraz wstępem i przypisami opatrzył J. Lojek, Warszawa 1979, s. 44.

dotychczasowym sojusznikiem -- Prusami. Pruski minister spraw zagranicznych, Ewald Fryderyk Hertzberg, uważał, iż stanowiła ona dla monarchii pruskiej śmiertelne zagrożenie, „dobrze rządona Polska musiałaby bowiem prędzej czy później odzyskać Prusy Zachodnie, a może i Wschodnie [podkreślenie — N. K.]³⁸. Niezmiernie dziwi ten ostatni zwrot, gdyż dla wielu Prusaków utrata Prus Wschodnich — kolebki państwa — nie wchodziła w ogóle w rachubę. Jednak być może było to echo publicystyki wokół dostępu Polski do morza, czy ogólnie „dziedzictwo” epoki stanisławowskiej. Generalnie bowiem łączono Prusy Wschodnie z dostępem do morza, czyli patrzono na nie najpierw ze względów geograficznych, a dopiero potem historycznych. Ale dla Jacka Jezierskiego Warmia zamożną się stała jedynie „z płótna przędzy”, Warmiaków zaś — podobnie jak Niemców, Czechów, Włochów czy Ormian — zaliczył do osobnego narodu³⁹.

Najwięcej o Prusach Wschodnich w omawianym okresie pisano w czasie insurekcji kościuszkowskiej. Związane to było z wojną w 1794 r. z Fryderykiem Wilhelmem II. W czasie całego konfliktu Prusy rozwinęły w miarę duże siły między dolną Wisłą a Niemnem. Kordonowe ich rozmieszczenie niwelowało jednak tę przewagę. Prowincja pruska potraktowana została jako baza wrogiej armii, stąd już pod koniec kwietnia kpt. Michał Szydłowski proponował uderzyć na tę ziemię⁴⁰. Jedynym motywem tego przedsięwzięcia było wzbudzenie „trwogi i postrachu”. Dywersja ta, uczyniona małymi siłami, a z wielkim hałasem, miała przypuszczalnie odciągnąć z głównego teatru działań wojennych siły pruskie. Projekt nie znalazł początkowo uznania, czekano na reakcję Prus na wojnę polsko-rosyjską⁴¹.

12 czerwca 1794 r. Rada Najwyższa Narodowa ogłosiła „za nieprawne zabory pruskie” wymuszone na sejmie grodzieńskim⁴², czyli mowa była jedynie o drugim rozbiore. Milczenie o podziale z 1772 r., a więc w tym wypadku o Warmii, było podyktowane postawą wobec Austrii. Jednak plany dywersyjne związane z wypadami do Prus Wschodnich były nadal rozpatrywane. Pod koniec czerwca — według wcześniej ułożonego planu — zamierzał tu wpaść z silnym zagonem kawaleryjskim gen. Andrzej Karwowski. Zrealizowano to częściowo w dniach 22–25 czerwca i na początku lipca. W tym samym czasie załamała się polska obrona na przedpolach Warszawy⁴³. Sukces na drugorzędnym odcinku frontu odpowiednio wykorzystano propagandowo. Prasa zamieszczała informacje o popłochu w „starych” Prusach⁴⁴.

Nastroje i wieści z ulicy warszawskiej powtarzali w swych listach dyplomaci saski, austriacki i pruski. Swoich mocodawców informowali m.in. o przygotowaniach do „rewolucji” w Królewcu, o zbliżaniu się do tego grodu sił polskich⁴⁵. „Gazeta Rządowa” z 15 lipca pisała, iż część mieszkańców Prus Wschodnich „równy z śmiercią lęka się”

38 *Źródła do dziejów drugiego i trzeciego rozbioru*, wydał B. Dembiński, t. 1, Lwów 1902, ss. 451–452; E. Rostworowski, op. cit., s. 115; tenże, *Maj 1791 – maj 1792. Rok monarchii konstytucyjnej*, Warszawa 1985, s. 34.

39 J. Jezierski, *Wszyscy błędzą. Rozmowa druga pana z rolnikiem*, w: *Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego*, t. 1, s. 3; tenże, *List do przyjaciela w okolicznościach miast dotyczących się z Warszawy pisanego z dodatkami druga edycja*, ibidem, t. 2, s. 453; *Uwagi praktyczne*, s. 471.

40 J. Jasiński, *Warmia i Mazury a polskie powstania narodowe*, w: *Warmia i Mazury. Zarys dziejów* pod red. B. Łukaszczyca, Olsztyn 1985, s. 385; S. Szostakowski, *Franciszek Gorzkowski ok. 1750–1830. Warmiak w służbie insurekcji*, Olsztyn 1977, ss. 31–33.

41 Por. także E. Moritz, *Preussen und der Kościuszk-Aufstand 1794. Zur preussischen Polenpolitik in der Zeit der Französischen Revolution*, Berlin 1968.

42 *Akty powstania Kościuski*, wydał Sz. Askenazy i W. Dzwonkowski, t. 1, Kraków 1918, ss. 279–280.

43 S. Herbst, *Z dziejów wojskowych powstania kościuszkowskiego 1794 roku*, Warszawa 1983, ss. 278–283.

44 *Gazeta Rządowa*, 1794 z 15 VII (korespondencja z Jurborga); *Dziennik Patriotycznych Polityków*, 1794, nr 61 z 13 VI, s. 486 (6).

45 L. Buchholtz, *Powstanie Kościuszkowskie w świetle korespondencji posła pruskiego w Warszawie. Listy Ludwiga Buchholtza do Fryderyka Wilhelma II (styczeń–czerwiec 1794)*, z rękopisu przełożył, wstępem i przypisami opatrzył H. Kocój, Warszawa 1983, s. 147; B. Caché, *Powstanie Kościuszkowskie w świetle korespondencji posła*

Polaków, zaś inni przeciwnie — „w duchu żądają ich oglądać w najprędszym czasie”. Największą „karierę” zrobiła sprawa „akcesu” do insurekcji miasta Goldap. Pisała o tym z entuzjazmem „Gazeta Rządowa”, powtórzył dyplomata saski⁴⁶, a potem liczni historycy⁴⁷. Operujący wokół Prus Wschodnich gen. Jan August Cichocki sądził, iż Warmiacy „duchem dawno polskim tchnący żądają przyjsia Polaków”, szykują się także do zbrojnej rozprawy z Prusami⁴⁸. To typowe w takich sytuacjach *wishful thinking* wpływało na każde posunięcie polskie. 19 sierpnia 1794 r. Kościuszko wydał pierwsze dyspozycje o wtargnięciu do Prus Wschodnich. Rozkazy te uściślił dzień później, wyznaczając dywizji litewskiej jako cel operacyjny Królewiec „gdzie wielka do insurekcji skłonność”⁴⁹. W swych wschodniopruskich planach Naczelnik podtrzymywany był nieustannie przez Jakuba Jasińskiego, wysuwającego raz po raz takie pomysły. Czynił to m.in. 12 i 14 sierpnia 1794 r. Chciał znaleźć w tej prowincji przede wszystkim zaopatrzenie dla rozbitych wojsk litewskich, zapominając, iż zrealizowanie tych zamierzeń nie nastawiloby zyczliwie ludności regionu do sprawy polskiej. O poruszeniu mieszkańców Warmii pisał do Kościuszki urodzony na tej ziemi Franciszek Gorzkowski. Już po klęsce w wojnie 1792 r. — jak pisał jego biograf Stanisław Szostakowski — w mocno fantastycznym planie przywrócenia potęgi Polski w oparciu o Rosję pamiętał nie tylko o Prusach Królewskich, ale i o Książęcych, widząc obie te prowincje w granicach Polski⁵⁰. Brał też aktywny udział w insurekcji. Podczas oblężenia Warszawy przedłożył Naczelnikowi plan podburzenia Warmii. Po uzyskaniu aprobaty Kościuszki przedostał się na rodzinną ziemię, ale skutków jego działalności do końca nie znamy. Akcja Gorzkowskiego niewątpliwie miała być skorelowana z powstaniem w Wielkopolsce, na pomoc któremu wyruszył gen. Jan Henryk Dąbrowski. Być może z tego okresu pochodzi się mało znana powstańcza „Odeza Polaków do Prusaków”. Zapewniano w niej, że Polacy nie naruszają własności osobistej ludności zamieszkującej w Prusach, a jedynie państwową (królewską). Przypominano rozrzutność dworu królewskiego, sugerowano, aby sami Prusacy wzięli władzę w swoje ręce, przeganiając despotę. Ale jednocześnie zapewniano: „nie mieszkamy się w wasze urzędnia, chcemy jedynie nieprzyjaciół naszych dla dobra człowieczeństwa, Prus wytepić — — — Kochani Prusacy, jesteście nam bliźni, jesteście nam bracia, otrząśnijcie raz z siebie ciężkie a was hańbiące jarzmo margrabi brandenburskiego”⁵¹. Nie wiem, czy tylko ze względów taktyczno-propagandowych nie wspomniano o chęci przyłączenia części zaboru pruskiego do Rzeczypospolitej. Wyraźnie o Prusach Wschodnich mówiła odezwa Rady Najwyższej Narodowej pt. „Do obywatelów mieszkańców Prus Wschodnich i Zachodnich”. Została ona ogłoszona 11 października, a więc w dzień po klęsce maciejowickiej (o której nie wiedziano jeszcze w Warszawie), dlatego nie odegrała chyba większej roli. Jednak sumuje ona niejako zainteresowanie Prusami

austriackiego w Warszawie. Listy B. de Cachego do ministra spraw zagranicznych J. A. Thuguta w Wiedniu (styczeń—wrzesień 1794 rok), z rękopisu przełożył, wstępem i przypisami opatrzył H. Kocój, Warszawa 1985, s. 147.

46 J. J. Patz, *Z okien ambasady saskiej. Warszawa 1794 roku w świetle relacji dyplomatycznych przedstawiciela Saksonii w Polsce*, z rękopisu wydali, przełożyli i przypisami opatrzyli Z. Libiszowska i H. Kocój, wstęp napisała Z. Libiszowska, Warszawa 1969, s. 126.

47 Jako pewnik powtórzył to K. Bartoszewicz (*Dzieje insurekcji kościuszkowskiej*, Wiedeń b. d. w., s. 315), a za nim J. Jasiński (*Warmia i Mazury a polskie powstania*, s. 316); S. Szostakowski (*Franciszek Gorzkowski*, s. 37); M. Franciś (*Insurekcja kościuszkowska*, Kraków 1988, s. 85).

48 J. Jasiński, *Warmia i Mazury a polskie powstania*, ss. 386—387.

49 Inne oddziały polskie uderzyć miały na Gdańsk — *Listy Kościuszki do generała Mokronowskiego i innych osób pisane*, oprac. L. Siemieński, Lwów 1877, ss. 77—78; S. Herbst, op. cit., s. 325; W. Mikula, *Maciejowice 1794*, Warszawa 1991, s. 12.

50 M. Kukiel, *Próby powstańcze po trzecim rozdziorze 1795—1797*, Kraków i Warszawa 1912, ss. 252—253; S. Szostakowski, *Franciszek Gorzkowski*, s. 17, 40.

51 Archiwum Państwowe w Toruniu, Miasto Toruń, sygn. 18806, Polnische Insurrektion 1794 [odezwa dwujęzyczna].

Wschodnimi w czasie insurekcji kościuszkowskiej. Przypomina pokrótce historię przyłączenia Prus do Polski — najpierw Prus Zachodnich, a potem Wschodnich. Charakterystyczne było używanie współczesnego nazewnictwa, bowiem poprawnie należałoby wspomnieć o Prusach Królewskich i Książęcych. Traktowała jednak owa odezwa ludność w Prusach jako całkowicie sobie obcą (niepolską), przypominając „was Prusacy, bracia nasi, was dawnych sprzymierzeńców naszych, używa [się] za narzędzie do rozszerzenia swego depotyizmu”. Dalej następowało bardzo istotne stwierdzenie, że Polacy nie dążą do zemsty za pożogi i zniszczenia, ale „łączcie się z nami, odnowicie te święte związki, które łączyły przodków naszych”. Jest to wyraźna zachęta nie tylko do irredenty, ale i wskazanie późniejszych losów. Wspomina się w odezwie Kanta, a także, iż jedyną przyczyną wojny w Prusach Wschodnich są ambicje Fryderyka Wilhelma II, nie mające wiele wspólnego z interesem ludności tej prowincji⁵².

Odezwa ta nie miała — z powodu klęski insurekcji — praktycznie większego znaczenia, nie należy jednak zapominać o doniosłości wydania takiego manifestu⁵³. Nie przeczyli jej też Prusacy. Bacznie obserwowali oddział generałów Jana Zielińskiego i Karwowskiego, który 20 października wtargnął do Prus. Wywiad gen. Heinricha Johanna Günthera, sprawującego komendę koło Pizsa, sądził, iż wypad sił polskich miał być sygnałem do powstania w Prusach Wschodnich⁵⁴. Po drobnych potyczkach Polacy, ze względu na niepomyślną sytuację ogólną, wycofali się. Niebawem powstanie zostało zdławione, upadła Rzeczpospolita.

Etapy zainteresowania Prusami Wschodnimi w omawianym trzydziestoleciu przeszły pewną ewolucję, zbieżną ze zmianami wywołanymi faktami politycznymi. Zwrócono uwagę najpierw na Warmię, odwołując się do argumentów historycznych, co związane było z I rozbiorem i „historycznym” uzasadnieniem „praw” pruskich do zagarniętych ziem. W dobie Sejmu Wielkiego, z uwagi na sojusz z Berlinem, akcentowano przede wszystkim gospodarcze znaczenie Prus Wschodnich, a zwłaszcza ich dwóch portów — Królewca i Kłajpedy. W czasie insurekcji 1794 r., w związku z wojną polsko-pruską, w celach czysto dywersyjnych uderzono na tę prowincję. Dopiero u schyłku powstania zaczęto przypominać o dawnych i proponować nowe związki z Polską. Klęska nie pozwoliła na urzeczywistnienie tych planów, które, choć zarysowane dość mgliście i szablonowo, odwoływały się także do historii, a zwłaszcza do lat 1454 i 1525.

Oświeceniowy kosmopolityzm nie zwracał uwagi na sprawy narodowościowe, nie dostrzegł tych problemów i w Prusach Wschodnich. Zaś pojemne określenie „Prusak”, rozumiane w sensie historycznym, pozwalało żywić złudzenia o możliwości restytucji sytuacji sprzed traktatów wewalskich, o których pamiętała cała historiografia epoki stanisławowskiej, a najpełniej oddał to jej czołowy przedstawiciel — Adam Naruszewicz.

POLNISCHE MEINUNGEN ÜBER OSTPREUßEN
IN DER ZEIT DES KÖNIGS STANISLAUS AUGUST

Zusammenfassung

Das Interesse für Ostpreußen in der Zeit des Königs Stanislaus August Poniatowski (1764–1795) hatte mehrere Entwicklungsphasen, die mit den politischen Veränderungen konvergent waren. Zunächst lenkte man die Aufmerksamkeit auf Ermland und berief sich auf historische Argumente, was im Zusammenhang mit der I. Teilung Polens und der „historischen” Begründung preußischer Ansprüche auf dieses Gebiet stand. Während des Großen

52 *Akty powstania Kościuszki*, t. 1, s. 230 i n.

53 Wydanej też dla podniesienia ducha — *O rewolucji polskiej w r. 1794*, Poznań 1867 (Pamiętniki z XVIII wieku, t. 8), s. 130.

54 A. von Treskow, *Der Feldzug der Preussen im Jahre 1794*, Berlin 1837, ss. 287–295.

Reichstags (Sejm Wielki, 1788–1792) wurde, nicht zuletzt wegen des Bündnisses mit Berlin, vornehmlich auf die wirtschaftliche Bedeutung Ostpreußens mit seinen zwei wichtigsten Häfen — Königsberg und Memel — Wert gelegt. Das Kościuszko-Aufstand 1794 brachte zunächst aus rein subversiven Gründen verbale Angriffe auf diese Provinz. Erst gegen Ende des Aufstandes erinnerte man an die alten und schlug neue Verbindungen mit Polen vor. Die Niederlage erlaubte nicht, diese eher unklar und abgegriffen gezeichneten Pläne zu verwirklichen, die an Geschichte und insbesondere die Ereignisse der Jahre 1454 und 1525 anknüpften.

Der aufklärerische Kosmopolitismus ignorierte nationale Probleme. Deswegen kamen sie auch bezüglich Ostpreußen nicht mehr zum Vorschein. Die Kapazität des Wortes „Preuße“ erlaubte, sich historisch gemeinte Illusionen über die Rückkehr der Lage aus der Zeit vor den Wehlauer Verträgen zu machen. Die Erinnerung an diese waren nämlich in der ganzen polnischen Geschichtsschreibung der Stanislaus-Zeit vorhanden, was ihr bedeutendster Vertreter, Adam Naruszewicz, am deutlichsten veranschaulicht hat.